

Wrocław 16 II 2021 r.

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 23/02/2021	Znak:
Ref: Emy	Zał:

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Michała Studniarka

Dzieje i losy Robinsonów warszawskich

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Tomasza Szaroty.

Rozprawa doktorska mgra Michała Studniarka liczy 335 stron, z czego 81 stron zajmuje bibliografia oraz Aneksy. Praca składa się z Wstępu, trzynastu rozdziałów, podsumowania, bibliografii i trzech Aneksów.

We *Wstępie*, który z nieznanych przyczyn „zniknął” ze spisu treści, ale odnalazł się w tekście, mgr M. Studniarek dobrze wyjaśnia przyczyny zajęcia się tematem Robinsonów, udowadnia, że mimo różnych, podejmowanych w przeszłości prób, brakowało pracy na ten temat, pisze *Wobec nieubłaganego upływu czasu, sporządzenie jej teraz to ostatni moment*. Autor dobrze opisuje istniejący stan badań, osobno przedstawia kwestionariusz pytań badawczych, w tej części znalazła się także, m.in. informacja o przyjętych ramach chronologicznych pracy, metodach badawczych. Szczegółowo omówione zostały źródła i opracowania, wykorzystane w pracy. Podstawą recenzowanej rozprawy doktorskiej są przede wszystkim relacje, ale także materiały pochodzące z najważniejszych dla tej tematyki archiwów. Wstęp jest poprawnie napisany i świadczy o dobrym przemyśleniu podjętych badań. Zabrakło mi w nim jedynie postulatu badawczego, dotyczącego zrekonstruowania świata, w którym żyli Robinsonowie. Autor wspomina, że zamierza *nakreślić obraz sytuacji, w jakiej się znajdowali i w jaki sposób mogła ona wpływać na ich położenie*, ale, moim zdaniem, jest to inny obszar badań, aniżeli całościowy opis „miasta ruin”. W wykorzystanych relacjach zabrakło mi wspomnień jednego z Robinsonów, o. Tomasza Rostworowskiego (*Szerzyć Królestwo*), które szczegółowo przedstawiają losy duchownego w czasie i po kapitulacji powstania. Przy literaturze przedmiotu, zabrakło wspomnienia, że ważna praca Marcina Zaremby spotkała się także z krytycznymi recenzjami, których autorzy postulowali, np. inne spojrzenie na tuż powojenny świat (np. J. Żarnowski).

Opowieść o Robinsonach rozpoczyna rozdział I, przedstawiający *Sytuację w Warszawie po upadku powstania*. Autor ciekawie opisuje dramatyczne losy stolicy po październiku 1944 r. Z materiału źródłowego dobrze wybiera informacje. Tworzą one surowy, przejmujący opis, ograniczony do najważniejszej faktografii, pokazujący kolejne, „uporządkowane” przez niemieckie władze etapy niszczenia miasta. Mgr M. Studniarek umiejętnie dobiera informację, statystyki, np. o 45 tys. wagonów wywożących dobytek warszawiaków.

Słabością tej części pracy jest niekiedy sygnalizowanie przez autora braku pewności przy przekazywaniu informacji. Czytelnik nie wie, czy pojawiające się

sformułowanie „miano wywieźć”, „miało zostać”, „miała się mieścić” jest manierą pisarską czy sugestią, że nie do końca możemy ufać źródłom.

Rozdział drugi rozpoczyna pytanie: *Kim byli Robinsonowie i ilu ich było ?* W tym fragmencie pracy autor zastanawia się nad określeniem, które stało się tytułem jego rozprawy doktorskiej, wskazuje oczywisty (powieść D. Defoe), jak i mniej znany trop (powieść A. Słonimskiego). Szkoda jedynie, że w tym drugim przypadku informacja ograniczyła się do jednego zdania. Podobnie jak w rozdziale pierwszym, dobrze dobrana informacja wprowadza czytelnika w uporządkowany sposób w tematykę ludzi, ukrywających się w ruinach Warszawy przed Niemcami. Autor wskazuje na niejednorodność tej grupy, pod względem narodowości (Żydzi, Rosjanie, Polacy), opisuje istniejące podziały w ostatniej grupie (powstańcy i cywile), zróżnicowanie pod względem wieku, wykształcenia..... Wspomina o trójce dzieci urodzonych w czasie ukrywania. Ta część pracy przynosi także ustalenia statystyczne, mimo zróżnicowanych informacji autor opowiada się za konkretną liczbą: 1100 osób. W tym fragmencie rozprawy doktorskiej dostrzegalne są pojedyncze, zróżnicowane błędy, np. w zapisie nazwiska jezuity o. T. Rostworowskiego.

Kolejny rozdział wprowadza nas w tematykę *Decyzji o ukrywaniu się*. W tej części pracy, w mojej ocenie, niepotrzebne jest porównywanie losu Robinsonów Polaków z sytuacją Żydów w czasie okupacji. Dzieje Polaków i dzieje Żydów w czasie wojny to osobne historie. Niezależnie od wyników poszukiwań, tego, co wspólne, to wciąż będą odrębne opowieści. Warto w tym miejscu także wspomnieć, że kilka stron dalej, mgr M. Studniarek pisze o żydowskich Robinsonach, *trzeba było znowu się bać Polaków, którzy mogli donieść*.

W rozdziale trzecim, autor zbiera z relacji wszelkie informacje o okolicznościach, w których została podjęta decyzja o ukrywaniu się. Wyraźnie pokazuje, że w tej kwestii nie ma jednego schematu, różne przyczyny zadecydowały o pozostaniu w Warszawie. Warto jednak zauważyć, że autor stara się przyjrzeć tej problematyce także z innych perspektyw, np. zadaje pytanie, czy to, kim Robinsonowie byli wcześniej miało wpływ na pozostanie w „mieście ruin”, zastanawia się także, czy pierwotne, wobec decyzji o ukrywaniu, nie było posiadanie kryjówki. To ostatnie zagadnienie stało się treścią kolejnego, czwartego rozdziału *Wybór i przygotowanie kryjówki, jej maskowanie*. Ten fragment pracy świadczy o dobrym przygotowaniu mgra M. Studniarka do pracy naukowej (analiza materiału źródłowego, dobry i ciekawy wybór cytatów ilustrujących opisywane zagadnienia, dostrzeżenie wielowątkowości w opisywanej tematyce, nie zamykanie opisu w jednym schemacie..). Opisując wybór kryjówki, często pod wpływem chwili, impulsu, sytuacji, autor podąża za swoimi bohaterami, zauważa, że z czasem Robinsonowie zaczynają *myśleć bardziej racjonalnie i planować*. Doktorant ciekawie opisuje, co kryje się za tym stwierdzeniem, co oznaczało *planowanie* życia w zrujnowanej stolicy. Rozdział piąty wprowadza czytelnika w *egzystencję w anormalnych warunkach*. Przejmująco brzmią opisy stolicy, w której panuje *ogromna i przyniatająca cisza*. W tym fragmencie rozprawy, mgr M. Studniarek umie zatrzymać uwagę czytelnika na detalu, ciekawie pisze, np. o dźwiękach opustoszałego miasta.... Rozdział piąty został podzielony na mniejsze części, które bardziej szczegółowo opisują poszczególne aspekty życia Robinsonów. W *Regułach życia* ich opis sporządzony

został w oparciu o ustalenia M. Cobel - Tokarskiej, które uzupełnia cytaty, informacja ze wspomnień ukrywających się w zrujnowanej stolicy. Warto w tym miejscu podkreślić pisarskie umiejętności doktoranta, tekst jest uporządkowany, dobrze i ciekawie napisany, a zatrzymanie na szczególe (np. owijanie nóg szmatami, żeby wygłuszyć kroki; strach, który wywołuje zauważenie, że oddech ukrywających się osób stopił śnieg wokół okna), interesujący cytat, wprowadza w dramatyczny świat Robinsonów.

Słabością tej części pracy jest brak podsumowania podrozdziału. Opowieść o regułach życia, kolejne, ciekawe informacje przerywa nagle tytuł następnego podrozdziału, który opowiada o *Warunkach egzystencji*. Mgr M. Studniarek zwraca uwagę na stres, towarzyszący ukrywaniu się, wymienia, ponownie w oparciu o ustalenia M. Cobel - Tokarskiej, co go powodowało. Ciekawie przedstawia sprawy związane z jadłospisem Robinsonów (rosół z ugotowanego psa). Szkoda, że autorowi nie udało się dotrzeć do wspomnień o. Tomasza Rostworowskiego, który barwnie opisał swoje zmagania ze zdobyciem jedzenia. Doktorant interesująco omawia szczegóły życia Robinsonów, niebezpieczeństwa mu towarzyszące, podkreśla sprawy, które trudno sobie wyobrazić, zdać sobie z nich sprawę współczesnemu czytelnikowi (życie wśród zmarłych). W opisie pojawiają się niekiedy zasady ustalane przez grupę (kara śmierci za kradzież wody), czy odpryski dramatycznych decyzji, wymuszonych sytuacji (np. o operacji wykonanej żyłką). Tę część rozprawy doktorskiej kończy ciekawe podsumowanie cytatem ze wspomnień Ch. Goldsteina.

Trzeci, krótki, kilku akapitowy podrozdział poświęcony *Kwestii posiadania i używania broni* zbiera z materiału źródłowego pojedyncze historie obrony, przypadkowych i zamierzonych ataków Robinsonów na Niemców. Ta część stanowi także zakończenie rozdziału piątego. Kolejny omawia *Sposób spędzania „czasu wolnego”* i oczywiście cudzysłów pojawiający się tytule nie jest przypadkowy. O problemach „z czasem” informuje już pierwsze zdanie, określające go jako *największego przeciwnika Robinsonów*. Znalezione przez autora w materiale źródłowym ciekawe informacje są świadectwem ludzkiej zaradności i pomysłowości, także ilustracją ich emocji i przeżyć. Mgr M. Studniarek zwraca uwagę na zróżnicowane źródła, które nam o tym mówią (np. akwarele malowane w czasie ukrywania się). Ciekawie pisze o różnych stanach psychicznych, sposobach radzenia sobie z kryzysami. Dostrzeżenie przez doktoranta wielu warstw informacyjnych w materiale źródłowym, umiejętność ich wydobywania i interesującej prezentacji jest niewątpliwie świadectwem dojrzałości badawczej. Jak wspominałam wcześniej, szkoda jedynie, że autor nie dotarł do wspomnień o. T. Rostworowskiego, które ciekawie uzupełniłyby treść przekazaną w tej części rozprawy: w przymusowej izolacji, jezuita zdecydował się na odprawienie kilkudniowych rekolekcji ignacjańskich.

Rozdział siódmy przedstawia zagadnienia dotyczące *Współżycia i relacji w grupie Robinsonów oraz między grupami*. Niewątpliwie wartością treści zapisanych w tej części pracy jest nie tylko rekonstrukcja tytułowej problematyki, ale także pokazanie jak mogą zachować się ludzie, skazani na siebie w dramatycznej sytuacji. Jak wiemy, nauka proponuje w tej kwestii różne odpowiedzi. Badania i ustalenia mgr M. Studniarka wyraźnie pokazują, że częściej odpowiedzią jest samoorganizacja ludzi, aniżeli chaos, obnażający ich najgorsze zachowania. Autor pisze także o ciemnych stronach człowieka (kłótnie, w jednym przypadku o kampanii nienawiści i niezrealizowanym zamiarze zamordowania jednej osób...), ale wskazuje metody rozwiązywania konfliktów (np.

rozmowy, poczucie humoru). Mgr M. Studniarek przedstawia szeroki katalog spraw, które wiążą się z tytułową problematyką, wśród nich pojawia się także miłość, zakochanie, kwestie dotyczące seksu, postaw wobec kobiet.

Słabością tej części rozprawy jest dostrzegalny, w niektórych miejscach, brak dopracowania tekstu, pośpiech. W pracy pojawiają się długie, całostronicowe cytaty, niektóre z nich wprowadzają osoby (Kacprzak, Łazowski...) bez wyjaśnienia dlaczego, zdaniem autora, dotąd dobrze radzącego sobie z wyborem informacji ze źródła, czytelnik ma je poznać. Autor nie wyjaśnia także czym była sprawa „Hotelu Polskiego”, o której pisze wspominając D. Guzika i przekazując jego opinię na ten temat. W przypisie ponownie pojawia się kolejna wzmianka, także bez wyjaśnienia czytelnikowi co się wydarzyło.

Rozdział ósmy omawia *Spotkania z ludźmi z zewnątrz*. Autor opowiada o różnych osobach, na których natrafiali Robinsonowie. Większość z nich (Niemcy, szabrownicy) niosła z sobą zagrożenie, w niektórych przypadkach uzyskiwano pomoc. Podobnie jak w poprzednim rozdziale, także w tej części rozprawy, mgr M. Studniarek decyduje się na obszerne cytowanie relacji z Yad Vashem. Nie przekonują mnie podane argumenty (bezpośrednia relacja, dostępna w maszynopisie) wyjaśniające przywołanie *in extenso* kilku stron dokumentu (s. 126-130) ! A następnie, po trzech zdaniach, znowu mamy pół stronicowy cytat tym razem ze wspomnień Cukiermana. W tej części pracy doktorskiej widać pośpiech, brak czasu na dopracowanie tekstu. Tym tłumaczę fakt, że autor, który w pierwszych rozdziałach pokazuje dojrzałość badacza, umiejętność analizy źródeł, ciekawie pisze, wprowadza cytaty, w omawianych, w tym miejscu, fragmentach rozprawy decyduje się na przepisywanie źródeł. Także pojawiające się sprzeczne opisy (s. 129: spotkanie z Niemcami *wychodziły poza schemat „spotkania z wrogiem”*, s. 84 Spotkanie takie jak Władysława Szpilmana z niemieckim oficerem Wilmem Hosenfeldem pozostaje wyjątkiem) świadczą o pośpiechu, który najprawdopodobniej nie pozwolił na wczytanie się we własny tekst. W rozdziale ósmym brakuje także zakończenia.

Kolejna część rozprawy, opowiada o *Próbach samodzielnego opuszczenia Warszawy*. Fragmenty wspomnień opisujące okoliczności podjęcia decyzji o wyjściu z ruin, dramatyczne historie kończy rzeczowe podsumowanie autora. Rozdział dziesiąty zatytułowany został *Obecni w mieście- nie tylko Robinsonowie*. W tej części rozprawy doktorskiej poznajemy nie tylko historie szabrowników, dawnych mieszkańców ratujących swój dobytek, robotników..... ale także, np. procedury umożliwiające wjazd do miasta, miejsce, przez które wchodzono do „miasta ruin”. Autor w różny sposób opisuje tytułową problematykę, obok perspektywy Polaków, Żydów, wprowadza także wspomnienia Niemców. Historię ludzi i historię rzeczy opowiadają ofiary i sprawcy. Interesującym fragmentem rozprawy jest opis ratowania dóbr kultury. Mgr M. Studniarek ciekawie przedstawia okoliczności akcji, ludzi biorących w niej udział, pisze o bohaterskich postawach, ale także niezaangażowanych, przypadkowych osobach, dla których szaber, czy przerwa na papierosa były ważniejsze od pracy na rzecz zabytków.

W rozdziale 11, autor opisuje *Powojenne losy Robinsonów*. Podobnie jak inne fragmenty pracy także ta część wprowadza ciekawą i zróżnicowaną informację, jednak forma przekazu pozostawia wiele do życzenia. Zaletą jest, jak wspomniałam wcześniej wielowątkowa opowieść o różnych, często dramatycznych, życiowych scenariuszach

warszawskich Robinsonów. Słabością jest krótka, urwana, chaotyczna narracja, która świadczy o pośpiechu i niedopilnowaniu, aby przed oddaniem rozprawy do recenzji, znaleźć czas na spokojnie przeczytanie i korektę.

Rozdział 12 zajmuje się *Utrwalaniem pamięci*. Dobrze się stało, że mgr M. Studniarek zdecydował się opowiedzieć, co działo się ze wspomnieniami jego bohaterów w powojennej Polsce. Historia filmu, publikacji o losie Szpilmana, obecność wątku Robinsona w biografiach ważnych postaci pokazują polityczne ale i ludzkie uwikłania tematyki Robinsonów. Rozdział 13 opowiada o *Postrzeganiu doświadczeń po latach*. W tej części pracy mgr M. Studniarek ponownie przywołuje książkę Marcina Zaremby i nie tylko idzie jej tropem, ale także uzupełnia obraz straumatyzowanej grupy ciekawymi i znaczącymi ustaleniami innych badaczy. Wspominałam już, że obok ważnej propozycji badawczej autora *Wielkiej trwogi*, recenzenci zwracali także uwagę, że nie jest to jedyny klucz do zrozumienia powojennej społeczności. Zabrakło informacji o innych postawach, działaniach, które podejmowały „walkę” z upiorami przeszłości, tym bardziej, że autor wspominał sporadycznie o nich wcześniej. Warto podkreślić, że końcowe rozdziały, które „pociągnęły” tytułową tematykę w głąb PRL i po 1989 r. są ważną częścią prezentowanej rozprawy doktorskiej. Pozwalają całościowo spojrzeć na ludzi, których dramatyczne dzieje poznajemy w pierwszej części pracy. W tak przyjętej konstrukcji mocniej wybrzmiewają informacje o przedwczesnej śmierci, samobójstwie, ale także o odbudowie, układaniu sobie życia.

Ostatnią część rozprawy stanowi *Podsumowanie*, niestety, podobnie jak wcześniej, nie wydzielone z całości pracy, tylko „wciśnięte” tuż za ostatnimi zdaniami rozdziału 13. Słabości graficzne rekompensuje ciekawe całościowe spojrzenie na badania dotyczące Robinsonów, zaprezentowane w ostatnim fragmencie rozprawy doktorskiej.

Interesującym i ważnym uzupełnieniem opisywanej problematyki jest umieszczenie zdjęć niektórych *Robinsonów* i postaci omawianych w pracy, także szkice, fotografie budynków, pomieszczeń, dotyczące opisywanych wydarzeń, współczesnych spotkań. Istotne miejsce zajmują akwarele H. Becka, do których autor często nawiązywał w swojej rozprawie. Czytelnik znajduje również zdjęcia ilustrujące upamiętnianie osób, w których życiorysie zapisane zostało doświadczenie Robinsona.

Prawie czterdzieści stron rozprawy doktorskiej zajął spis Robinsonów. Należy podkreślić w tym miejscu zarówno pomysłowość autora, jak i jego pracowitość. Zamieszczony spis jest ważnym podsumowaniem i uporządkowaniem dotychczasowej wiedzy o Robinsonach, do której mogą odwoływać się kolejni badacze. Pracę kończy niezwykle mapa przedwojennej Warszawy, na której naniesiono kryjówki Robinsonów. To kolejny ukłon autora w stronę czytelnika, pokazanie mu jeszcze innej perspektywy w opisywanej tematyce. Po raz kolejny warto podkreślić pomysłowość, pracowitość, także rzetelność w prezentowaniu swoich badań. Opisane inicjatywy (zebranie zdjęć, przygotowanie spisu Robinsonów, opowieść o ich losach przestrzenią mapy....) niewątpliwie pochłonęły wiele czasu. Mgr M. Studniarek zdecydował się, aby swoją pracę uzupełnić o wspomniane aneksy, mimo że nie były wymaganym elementem rozprawy doktorskiej. Świadczy to o jego pracowitości, dojrzałości naukowej, pasji, rzetelności

Podsumowując, zaletą prezentowej pracy jest przemyślana konstrukcja, stopniowo i w uporządkowany sposób wprowadzająca czytelnika w opisywaną tematykę. Właściwą decyzją było przyjęcie porządku chronologiczno – problemowego. Autor dobrze analizuje materiał źródłowy, „wyciąga” z niego ciekawą informację, interesujący cytat. Na opisywane zagadnienia proponuje spojrzenie z kilku perspektyw.

Poważnym błędem, dostrzegalnym, niestety, w całej pracy jest zapis przypisów. Nie wiem czym wytłumaczyć oddanie rozprawy doktorskiej z roboczo sporządzonymi przypisami, np. tytuły książek pojawiają się bez przypomnienia kto był ich autorem, w kolejnych odwołaniach doktorant powtarza tytuły bez stosowania ibidem. W przypisach znajdują się i takie zapisy, *Z pamiętnika Jakuba Smakowskiego* *Pamiętniki z getta warszawskiego*. Sposób sporządzenia części przypisów jest znaczącym zaniedbaniem. Słabością pracy jest także jej wygląd graficzny, nie rozdzielanie poszczególnych rozdziałów.... Zdarzają się pojedyncze literówki, błędy. W spisie Robinsonów zakonnicy (o. Tomasz Rostworowski, o. Stanisław) zapisani zostali według nomenklatury zakonnej (ojciec), a nie wg nazwiska. Autor nie zwraca uwagi, że stosuje różne zapisy zarówno imienia (Tuwia) jak i nazwiska Borzykowskiego.

Odnutowane w recenzji uwagi krytyczne nie podważają jednak **stwierdzenia, że recenzowana rozprawa spełnia warunki stawiane pracom doktorskim, zgodnie z Ustawą. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów postępowania o nadanie tytułu doktora.**

